Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Nr. 29 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 7 marca 1935 r. | Rok XVI

Krwawa rewolta w Grecji

ATENY. Minister spraw zagranicznych Maximos podał się do dymisji. Tekę po nim objął premjer Tsaldaris. Rząd ogłosił mobilizację dwóch roczników marynarki i dwóch roczników armji lądowej. Dzienniki donoszą o wybuchu dynamitowym przed mieszkaniem ministra wojny Condilisa. Wybuch nie wyrządził żadnych szkód. Według innych pogłosek, koło mieszkania ministra Condilisa doszło do strzelaniny. Rząd grecki zwrócił się z odezwą do ludności, zapewniając ją, że bunt zostanie za wszelką cenę stłumiony.

PARYŻ. Korespondent agencji Havasa donosi z Aten: Krążowniki, opanowane przez buntowników przybyły do Lesude na wyspie Krecie. Dotąd brak jest dokładnych wiadomości o rozwoju wypadków na wyspie. W Atenach panuje spokój. W całym kraju zarządzono stan wojenny.

Rada ministrów zdecydowała zmobilizować wszystkie okręty wojenne, które pozostały wierne rządowi i wysłać je przeciwko rebeljantom. Hydroplany wojskowe otrzymały rozkaz rozpoczęcia bombardowania statków wojennych, opanowanych przez zbuntowaną załogę.

Agencja Havasa donosi z Aten, że wszelka komunikacja z Kretą jest przerwana. Wobec braku jakichkolwiek wiadomości od gubernatora wyspy, zachodzi obawa, że Kreta została całkowicie opanowana przez buntowników.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Aten, że Venizelos wypowiedział się za rebeljantami.

PARYŻ. Specjalny korespondent agencji Havasa donosi z Aten, że powróciły tam samoloty wysłane do portu Kanea na Krecie w celu bombardowania zbuntowanej floty. Według urzędowego komunikatu jedna z bomb trafiła w krążownik powstańców „Averof". Wybuch spowodował na krążowniku olbrzymi słup ognia.

ATENY. W sobotę wieczorem rada ministrów zamianowała członków sądu wojennego, przed którym staną wszyscy aresztowani powstańcy.

PARYŻ. Z Aten donoszą, że buntownicy zajęli radjostację. Potwierdza się wiadomość, że przywódcą ruchu rewolucyjnego jest kpt. Zaanariakis i że syn byłego prezydenta Conduriatisa jest między powstańcami. Venizelos oświadczył korespondentowi jednego z dzienników francuskich, że ogłoszenie przez rząd stanu wojennego daje mu prawo do opowiedzenia się po stronie zbuntowanych.

BIAŁOGRÓD. Prasa jugosłowiańska żywo interesuje się przebiegiem wypadków w Grecji. M. in. „Prawda" twierdzi, że Venizelos, który stoi na czele ruchu rewolucyjnego działa w porozumieniu z pewnem obcem mocarstwem śródziemnomorskiem, które rzekomo popiera bunt w Grecji.

PARYŻ. Prasa nonosi z Aten, że Venizelos utworzył na Krecie tryumwirat, który zajmie się przygotowaniem obrony. Tryumwirat zamierza skonfiskować wszystkie fundusze publiczne na Krecie, które wynoszą około 100 miljonów drachm. Mówią, że Venizelos przygotowuje atak na Ateny, co umożliwiłoby rozpoczęcie ofenzywy przeciwko rządowi.

O przebiegu walk między powstańcami i wojskami rządowemi w Macedonji wschodniej „Paris Soir" podaje następujące szczegóły: Drobne utarczki przekształciły się w poważną walkę. Ministerstwo wojny zmuszone było wysłać na pomoc poszczególnym garnizonom liczne posiłki. Z obu stron są zabici i wielu rannych. W walkach bierze udział artylerja i samoloty. W ciągu ostatnich 48 godzin, jak podaje pismo, ruch rewolucyjny wzmógł się na sile. Całą akcją kierować ma osobiście Venizelos, który wydaje rozkazy drogą radjową. Mimo cenzury prasa grecka, jak również koła polityczne uważają sytuację w Macedonji wschodniej za bardzo poważną.

SALONIKI. Wszystkie latarnie morskie na wybrzeżu macedońskiem były w czasie ubiegłej nocy zgaszone w celu utrudnienia orjentacji załogom zbuntowanych okrętów. Port w Salonikach zamknięty był w nocy dla wszystkich statków.

DUNIKOWSKI WYRABIA ZŁOTO

PARYŻ. Były obrońca Dunikowskiego adwokat Legrande przybył do St. Remo w towarzystwie eksperta Bonne, celem porozumienia się z Dunikowskim co do eksploatacji jego wynalazku. Po półtoragodzinnej rozmowie z Dunikowskim Legrande oświadczył przedstawicielowi „Le Matina", że Dunikowski zamierza przystąpić do produkcji za pomocą swego aparatu. Dzienna produkcja ma wynosić około 5 gramów. Złoto to Dunikowski będzie sprzedawał po 50 centymów za karat (około 21 miligramów), podczas gdy cena rynkowa złota wynosi 70 centów.

—o—

Rada Min. uchwaliła projekt Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 marca uchwaliła projekt ustawy, upoważniający p. ministra Skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej. Projekt ten w najbliższych dniach przesłany będzie do Sejmu. Ustawa upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej w obligacjach na okaziciela do wysokości łącznej kwoty 200 miljonów złotych w złocie, na rozbudowę sieci komunikacyjnej — roboty wodne i popieranie ruchu budowlanego oraz inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólno-państwowem, jak również na częściową spłatę lub konwersję z innych tytułów długu wewnętrzn. Skarbu Państwa.

Pożyczka może być wypuszczona odrębnemi serjami. Spłata pożyczki ma nastąpić w ciągu lat 50 od daty wypuszczenia drogą stopniowego umorzenia obligacyj wylosowanych. Obok odsetek stałych mogą być ustanowione premje, rozdzielone pomiędzy obligacje drogą losowania. W razie ustanowienia premji odsetki stałe od pożyczki nie mogą wynosić mniej, niż 3% rocznie. Kapitał i odsetki pożyczki zabezpieczone będą całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa. Kupno osobnych obligacyj wolne będzie od podatku od kapitału i rent. Obligacje pożyczki mają prawo papierów pupilarnych. W razie użycia pożyczki na spłatę lub konwersję z tytułu długów wewnętrznych skarbu państwa, minister skarbu będzie uprawniony do podwyższenia ustalonej kwoty pożyczki o kwotę imienną, z osiągnięciem przez taką spłatę lub konwersję zmniejszenia dotychczasowego długu wewnętrznego, zaokrągloną w zwyż do najbliższej wielokrotności 5 miljonów złotych.

Orkan nad Polskiem Morzem

Wielka Wieś. Wielka burza, jaka w ciągu 12 ostatnich godzin szalała nad polskiem wybrzeżem morskiem, najgroźniej srożyła się na mierzni helskiej na odcinku pomiędzy Chałupami a Kuźnicą, gdzie wydmy, podmyte podczas burzy w dniu 17 lutego br. uległy dalszemu zniszczeniu. Narazie trudno ustalić szkody, gdyż wzburzone fale zalewają plażę i dochodzą do wydm. Pod kąpieliskiem Jurata potworzyły się głębokie wyrwy. Niemniej ucierpiał sam koniec półwyspu.

Nasilenie wichury znacznie zmalało. Na horyzoncie widać już pływające większe statki, pomimo że morze jest jeszcze poważnie wzburzone i fale dochodzą u brzegów do 2 metrów wysokości.

Gdańsk. Wskutek orkanu, jaki szalał wczoraj nad Bałtykiem — stan wody na Wiśle przy śluzie Einlage podniósł się o 3,90 m. ponad stan normalny, utrudniając ruch promów — tak poważnie, że przez jakiś czas komunikacja była zupełnie przerwana. Pozatem wichura wyrządziła wiele szkód. W pobliżu Brzezin fala wyrzuciła nad brzeg worki ze zbożem, co pozwala wnioskować, że zatonął tu jakiś statek, naładowany zbożem.

W Sopotach burza zniszczyła prawie doszczętnie wielki falochron oraz uszkodziła w znacznym stopniu, jak zresztą w innych kąpieliskach — pomosty.

—o—

POWÓDŹ WE FRANCJI

PARYŻ. Wskutek niepogody i ustawicznych deszczów w wielu miejscowościach rzeki wystąpiły z brzegów. Donoszą o wypadkach powodzi w okolicy Bordeaux Tuluzy, Aude i wielu in. W Alpach opady śnieżne osiągnęły oddawna nienotowane rozmiary. —

PERSJA ZMIENIA SIĘ W IRAN

Rząd perski zawiadomił przedstawicieli państw obcych w Teheranie, że używane w językach europejskich nazwy Persia, — Persian (angl.), — Perse — Persan (franc.), Persien — Perser (niem.) i t. d. odpowiadają faktycznie pod względem historycznym, geograficznym jak i etnicznym, nazwom: Iran i Iranin.

Wobec powyższego, rząd perski domaga się, aby od 21 marca rb. (nowy rok irański) używano w zawiadomieniach tak ustnych, jakoteż na piśmie, jedynie nazw: Iran, Iranien (franc.)

A zatem w języku polskim trzebaby wprowadzić nazwy: Iran, Iranin, irański, zamiast — Persja, Pers, perski.

17 OSÓB SKAZANO NA KARĘ ŚMIERCI

WIEDEŃ. Przed sądem przysięgłych w Salzburgu odbył się proces 20 oskarżonych o przemyt z Bawarji do Austrji znacznej ilości materjałów wybuchowych. 17 oskarżonych skazano na mocy specjalnej ustawy o przechowywanie materjałów wybuchowych na karę śmierci. Jednego oskarżonego na 10 lat więzienia, drugiego na rok więzienia, trzeci został uniewinniony. W Wiedniu powszechnie nie przypuszczają jednak, by ten niezwykły masowy wyrok śmierci miał być wykonany.

WYCIECZKA POLSKA W BERLINIE

BERLIN. Przybyła do Berlina z Warszawy wycieczka 60 studentów warszawskiej Politechniki wraz z profesorami. Na dworcu gości polskich powitali przedstawiciele niemieckich organizacyj akademickich oraz delegat konsulatu polskiego.

„DAR POMORZA" W JAPONJI

JOKOHAMA. Polski statek szkolny „Dar Pomorza" wszedł w sobotę, 2 marca do japońskiego portu Jokohamy w swojej podróży naokoło świata. Kapitan „Daru Pomorza" donosi, że na okręcie wszystko jest w porządku i że uczniowie są zdrowi.

CHŁOPIEC ZAGINĄŁ

WEJHEROWO. Zaginął bez śladu 13-letni chłopiec Alfred Kosznicki, który wysłany przez matkę po sprawunki nie wrócił do domu. Wszczęte poszukiwania przez policję nie dały dotąd rezultatu.

ZASŁABŁA W POCIĄGU

TORUŃ. Na stacji kolejowej Toruń — Mokre zasłabła nagle Przybylska Paulina (zam. przy ul. Zaułek Dworcowy 1), a przewieziona do lecznicy miejskiej zmarła w ciągu 5 minut. Dyżurny lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek ataku serca.

—o—

Co słychać?

W KRAJU

+ Min. Skarbu zatwierdził dr Leona Barańskiego na stanówisko dyrektora Banku Polskiego.

+ Senat przyjął ustawę o poborze rekruta w roku 1935.

+ Fabryka PePeGe ma 6 milj. długu za podatki oraz 14 miljonów zł innych długów.

+ P. Prezydent Rzplitej darował w drodze łaski resztę kary więzienia posł. Płucie.

+ Pod Śremem wskutek defektu kierownicy wpadł autobus na drzewo i uległ rozbiciu. 13 osób jest rannych.

+ Po miesięcznym pobycie we Wiśle, powrócił P. Prezydent R. P. do Warszawy w dniu dzisiejszym.

+ Statek „Kościuszko" po remoncie w stoczni Gdańskiej, powrócił w niedzielę do Gdyni; dnia 6 bm. odpłynie statek ten do Nowego Yorku.

+ Ministerstwo przemysłu i handlu przystępuje do organizowania obozów przysposobienia przemysłowego na terenie całej Polski.

+ W Dąbrowie Górniczej na zabawie klubu sportowego „Orzeł" dokonywano wyboru królowej balu. Na tem tle powstała bójka, w wyniku której zabity został 25-letni Z. Stach, kierownik balu.

+ W kościele w Starej Kiszewie nieznany świętokradca porozbijał skarbonki i z zawartością się ulotnił.

+ Pewne pisma podały wiadomość, jakoby proces przeciwko mordercom śp. min. Pierackiego miał się odbyć w połowie maja. Wiadomość ta jest fałszywa, proces bowiem w tym czasie nie odbędzie się.

+ W ciągu ub. roku przychwyciły straże graniczne przemyt za sumę przeszło 2½ miljona złotych.

+ Po wyborach do Bratniej Pomocy we Lwowie doszło do bójek, w czasie których strzelano z rewolwerów.

+ Wisła wylała w pobliżu Brdyujścia, zalewając pobliskie tereny.

+ Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Szwajcarji Polacy odnieśli olbrzymi sukces. Marusarz zdobył pierwsze miejsce, a Bronisław Czech — drugie.

+ Przy budowie gmachu dla zakładów radjo- i teletechnicznych zdefraudowano 600 tysięcy złotych.

+ W Tucholi rozpoczęto budowę nowego kościoła katolickiego. Budowa potrwa 4 lata.

ZAGRANICĄ

+ Z Neapolu odpłynęły do Messyny dwa parowce, mające na pokładzie 630 żołnierzy z materjałami wojennemi i samochodami. — Cały ten transport przeznaczony jest do Afryki wschodniej.

+ W jednej z fabryk chemicznych Jamaguczi nastąpił wybuch, wskutek którego 16 robotników poniosło śmierć na miejscu a 5 odniosło rany.

+ W niedzielę w poł. odczuto w Irkucku silne trzęsienie ziemi. Pierwszy wstrząs był tak silny, że w całem mieście wypadły szyby z okien. W kopalniach w pobliżu Irkucka musiano przerwać pracę.

+ W tych dniach, nieznani dotąd sprawcy, zamordowali Polaka-staruszka Antoniego Minikowskiego, właściciela dwóch kamienic w Chicago, w celach rabunkowych.

+ W czasie pobytu w Saarbrücken zaziębił się Hitler do tego stopnia, że lekarze zakazali mu opuszczać łóżko.

+ Król belgijski Leopold poddał się operacji oka, której dokonano w Anglji.

+ W niedzielę nastąpiło zamknięcie wystawy samochodowej w Berlinie. Wystawę zwiedziło 880.000 osób.

+ Na lotnisku w Toronto (Kanada) wyskoczył z samolotu, będącego na wysokości 1.500 mtr. młody człowiek. Powodem tego szalonego skoku był brak pracy.

+ W Afryce otwarto nową linję komunikacyjną powietrzną, która łączy poprzez Saharę — Oran z Kotonou.

+ W Berlinie nieznany mężczyzna lat 22, pojechał windą na najwyższy pomost masztu radjostacji Witzleben i rzucił się z wysokości 120 m w przepaść. Zabił się na miejscu.

+ Rząd węgierski podał się do dymisji. Misję utworzenia nowego gabinetu powierzono premjerowi Gömbösowi.

+ W Berlinie jest 411.00 katolików.

+ Król Sjamu podpisał akt abdykacyjny.

+ Konsystorz Papieski odbędzie się z końcem bież. miesiąca.

+ Na Alasce odkryto nowe złoża złota, nowe Klondykę. Poszukiwacze posługują się wyłącznie samolotami. Widocznie eksperymenty Dunikowskiego nie budzą zaufania skoro wyścig odkrywczy nowych źródeł złota nie ustaje.

Pod śmiertelnym uściskiem lawiny

RZYM. Z miejscowości Aoste donoszą, że w dolinie Cervino lawina zasypała wycieczkę studentów z Florencji. Trzech studentów zginęło. Pozostałych pięciu zdołało się uratować. Poszukiwania prowadzone przez karabinierów, doprowadziły do znalezienia zwłok jednego z uczestników wycieczki.

PARYŻ. W miejscowości St. Jean Maurienne, gdzie niedawno lawina zasypała 7 żołnierzy, 3 nowe lawiny zatarasowały linję kolejową Paryż — Rzym na przestrzeni 200 metrów, krótko po przejściu pociągu pośpiesznego. Śnieg leży na torze na głębokości 15 metrów. Trzeba będzie pracować conajmniej kilka dni dla przywrócenia prawidłowej komunikacji.

PARYŻ. Lawiny śnieżne w Alpach francuskich pochłonęły dalsze ofiary. W miejscowości Valloire w Sabaudji masy śniegu zasypały dom, przyczem jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, zaś dwie ciężko poranione zdołano wyratować. W pobliżu miejscowości Velmeinie lawina zasypała dwa domy. Szczegółów o tej katastrofie dotychczas brak.

Wyrok na nieludzkich rodziców

W ostatnim numerze naszego pisma opisaliśmy przebieg sądu familijnego nad małą 13 letnią Hoefeldówną oraz nieudany skok samobójczy w nurty rzeki. — Dzisiaj zamieszczamy wiadomość o wyroku sądu przysięgłych.

Berlin. Sąd przysięgłych w Frankfurcie nad Menem wydał wyrok — przeciwko małżeństwu Hoefeld. Proces ten wywołał w Niemczech dużą sensację. Przewód sądowy udowodnił, że Hoefeldowie zmusili swoją córkę do popełnienia samobójstwa przez utopienie się. Ofierze udało się jednak wypłynąć, poczem doniosła policji o zbrodni. Sąd skazał oboje rodziców na 15 lat ciężkiego więzienia.

Nowe linje kolejowe o wielkiem znaczeniu

POŁĄCZENIE WILEŃSZCZYZNY Z POMORZEM. — ODCIĄŻENIE WĘZŁA WARSZAWSKIEGO — NOWOGRÓDEK OTRZYMA POŁĄCZENIE KOLEJOWE

Rada Ministrów uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu projekty ustaw o budowie trzech normalnotorowych kolei: — Mława—Ostrołęka, Zegrze — Wyszków i Nowojelnia — Nowogródek. Projekty ustaw w najbliższych dniach przesłane zostaną do sejmu.

Projektowana linja kolejowa Mława — Ostrołęka o długości około 93 klm. stworzy nowe, krótsze o 100 km połączenie północnowschodnich połaci kraju, a przedewszystkiem Wileńszczyzny z Pomorzem i z portami Bałtyku, dając jednocześnie możność ominięcia przeciążonego węzła warszawskiego.

Pozatem linja Mława — Ostrołęka stanowić będzie ważną arterję komunikacyjną dla ruchu międzynarodowego tranzytu przez Polskę. Linja ta łączyć będzie obszary leśne na wschodzie z dużemi ośrodkami przemysłu drzewnego, jak Bydgoszcz i Starogard, oraz z portami Gdynią i Gdańskiem.

Linja Zegrze — Wyszków o długości około 40 klm, łącząc podstołeczne miasteczka Wyszków. Zegrze i Jabłonnę oraz przechodząc po terenach, położonych wzdłuż Bugu, nadających się na osiedla letniskowe, przyczyni się do rozwoju życia gospodarczego tego terenu, udostępniając teren dla ruchu turystycznego i letniskowego.

Pozatem linja ta, stanowiąc przedłużenie łącznicy Pilawa — Mińsk Mazowiecki — Tłuszcz, umożliwi w razie przeciążenia węzła warszawskiego skierowanie pociągów, idących w stronę Pomorza z linji dęblińskiej, brzeskiej i częściowo wilejskiej z ominięciem węzła warszawskiego.

Linja Nowojelnia — Nowogródek o długości około 26 km ma za zadanie stworzenie bezpośredniego dogodnego połączenia Nowogródka z państwową siecią kolejową. Nowogródek — mimo, że jest stolicą województwa — obecnie obsługiwany jest tylko przez kolejkę wąskotorową i autobusy.

Samochód kpt. Hynka zderzył się z motocyklem

MATOCYKLISTA KAPR. ANDRYK PONIÓSŁ ŚMIERĆ WSKUTEK RAN

Warszawa. Tragiczna katastrofa wydarzyła się w niedzielę **na szosie pod Jabłonną.** Przejeżdżał tamtędy samochodem **znany pilot balonowy kpt. Hynek.** Nagle zpoza zakrętu ukazał się **mknący w szybkiem tempie motocykl, na którym jechał kapral Andryk** z garnizonu Legjonowo.

Kpt. Hynek w ostatniej chwili próbował skręcić i wyminąć motocykl, co jednakże mu się nie udało. **Motocykl uderzony tylną częścią samochodu wywrócił się a motocyklista wpadł do rowu, odnosząc ciężkie rany.**

Kpt. Hynek zatrzymał samochód, pospieszył do rannego, który jednakże po udzieleniu mu pierwszej pomocy **zmarł w drodze do Legjonowa.**

Rzemiosło domaga się zmiany przepisów

Obfitość projektów rozporządzeń wykonawszych do rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1933 r. odwróciła nieco uwagę rzemiosła od zasadniczych wadliwych przepisów rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi. A jednak sprawa ta pozostaje nadal aktualna, gdyż tydzień za tygodniem ubiega, a z biegiem czasu nieubłaganie zbliża się dzień 1 lipca br., w którym to dniu wejdą w życie przepisy tego rozporządzenia znosząc za jednym zamachem decydującą większość przedsiębiorstw rzeźnicko - wędliniarskich. Wprawdzie rozporządzenie z dnia 30 czerwca 1932 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi w przepisach końcowych (w par. 47) zezwala wojewodom odraczanie na indywidualne wnioski wprowadzanie kosztownych urządzeń do 1937 r., jednakże wykonanie tego przepisu jest nader problematyczne. Już w połowie ub. roku zdarzały się wypadki wydawania przez urzędy wojewódzkie decyzji co do zamykania wytwórni wyrobów mięsnych, znajdujących się w lokalach rzekomo nieodpowiednich i dopiero Ministerstwo Opieki Społecznej musiało w sprawę tę wkroczyć, zwracając uwagę odnośnym czynnikom na terminy przewidziane rozporządzeniem. Wysunięte na zjazdach rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego z całej Polski żądają najrychlejszej modyfikacji wadliwych przepisów rozporządzenia z dnia 30 czerwca 1932 roku.

BRAZYLJA REFORMUJE SWOJĄ MARYNARKĘ WOJENNĄ.

Rząd brazylijski postanowił zorganizować swoją wojenną marynarkę. Dawniej państwo nie rozporządzające funduszami na takie cele, zaciągnęłoby pożyczkę na mniej lub więcej uciążliwych warunkach, gdyż za nowe okręty trzeba było zapłacić gotówką. Dzisiaj wobec powojennego przesilenia finansowego i gospodarczego stawia się sprawę inaczej. Brak gotówki, — ale zato jest nadmiar płodów krajowych. A więc weź, co wytwarzam, a ja wezmę od ciebie, to, czego mi potrzeba.

Trzymając się tej zasady, brazylijskie ministerstwo marynarki zamierza zamówić w Anglji kontrtorpedowiec, we Włoszech łódź podwodną, a inne jednostki floty we Włoszech i w Holandji, płacąc za nie płodami krajowemi, jak gumą, cukrem, skórami, cennemi gatunkami drzew itp. Z wykazu tego jednak skreślona została kawa, której wymienione państwa posiadają pod dostatkiem także z innych źródeł.

Jak twierdzi korespondent londyńskiego „Timesa" rokowania w tym kierunku mają szanse powodzenia, liczne bowiem firmy państw, zainteresowanych składają już rządowi brazylijskiemu swe oferty.

REKINY POŻARŁY 22 ROZBITKÓW

U wybrzeży jednej z wysp archipelagu Małych Antyli leżącego u wybrzeży Ameryki Południowej, rozbił się statek turystyczny.

Akcja ratownicza nie przyniosła żadnych rezultatów. Wyłowiono tylko 6 trupów.

Przypuszczają, że 22 osoby zostały pożarte przez rekiny, w które obfitują te okolice.

KIEROWNIK SZKOŁY ZASTRZELIŁ MŁODZIEŃCA

KARTUZY. Podczas zabawy kursu oświaty pozaszkolnej w Reszkowie wynikła pomiędzy uczestnikami zabawy bójka, w wyniku której postrzelony został z rewolweru Arndt Władysław lat 23 tak niebezpiecznie w pierś, że po kilku minutach zmarł. Postrzelił go kierownik szkoły powszechnej w Reszkowie Janowski Alfons, który przyznał, że strzelił w obronie koniecznej. Ponadto pobitych zostało jeszcze kilku uczestników bójki, która powstała na tle porachunków osobistych.

WEJHEROWO BUDUJE ŁAZIENKI

Zarząd Miejski zamierza w najbliższym czasie zbudować nowoczesne łazienki z pływalnią na rzece Redzie oraz urządzić park miejski na obszarze 300 ha.

W TRZECIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

O wielkim słudze Kościoła i Polski

Z ŻYCIA KS. BISKUPA BANDURSKIEGO

Zmarły dnia 6 marca przed trzema laty ks. biskup dr. Władysław Bandurski był pierwszym a może i ostatnim biskupem polskim, który na polu walki zdobył order „Virtuti Militari" i Krzyż Walecznych.

Ale zanim jeszcze ks. biskup Bandurski odznaczył się w bojowej akcji o wyzwolenie Polski, już zasłynął jako wielki kaznodzieja — prorok, który oczyma ducha widział Ojczyznę zmartwychwstającą i dlatego oprócz słowa Bożego krzewił czyn, mający upragnioną wolność przynieść naszemu narodowi.

Praca Jego narodowa promieniowała przedewszystkiem na Górny Śląsk i Cieszyński, gdzie ludność do dnia dzisiejszego nie zapomniała o swym kaznodzieji, okazującym się zawsze na ambonach krakowskich, gdy tysiączne tłumy Ślązaków płynęły do Krakowa, pragnąc zaczerpnąć otuchy i męstwa wobec krzyżackiej przemocy.

Z chwilą wybuchu wojny światowej i powstania Legjonów Polskich zostaje ten wielki kapłan — bohater ich przewodnikiem duchowym. Do Legjonów wniósł on czystą, ideę, patrjotyzmu i bezinteresowność. Czy to na froncie bojowym wśród gradu kul, czy jako wizytator więzień w Marmorosz — Sziget, Benjaminowie i Szczypiornie, wszędzie wnosił niezapomniany ks. biskup Bandurski pogodę ducha i płomienną wiarę w odrodzenie Polski.

O wielkości zasług ks. biskupa Bandurskiego dla Ojczyzny, świadczyć może m. i fakt, że kresowe grody polskie Lwów i Wilno mianowały Go swym obywatelem honorowym, a gdy w r. 1932 obchodził 25-lecie sakry biskupiej, w całej Polsce urządzane z tego powodu uroczyste akademje. I długo jeszcze w społeczeństwie trwać będzie pamięć ofiarnej pracy ks. biskupa Bandurskiego dla Polski.

PRZEZ MEZALJANS STRACIŁ PRAWO DO NIEISTNIEJĄCEGO TRONU

Rzym. W poniedziałek odbył się ślub don Jaime, drugiego syna byłego króla Alfonsa XIII-go z panną Emanuelą de Dampierre. Po zawarciu tego małżeństwa — don Jaime utracił prawo do tronu.

REALIZACJA ZAPOWIEDZI MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

o zmniejszeniu obciążeń ludności na rzecz samorządu.

Niedawno donosiliśmy o wydaniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych samorządom okólnika zakazującego zbierania składek i pobierania przy spełnianiu czynności urzędowych różnych dodatków na cele społeczne. Obecnie miniserstwo spraw wewnętrznych kończy prace, związane z badaniem wysokości opłat targowych i rzeźnianych, pobieranych przez samorządy na terenie całego państwa. Przy opracowywaniu tego zagadnienia brano pod uwagę wnioski, dotyczące obniżenia wspomnianych opłat przedstawione przez wszystkich wojewodów. W najbliższym czasie oczekiwać należy wydania szczegółowych ustanowień i poleceń, które przyniosą obniżenie dotychczasowych stawek opłat targowych i rzeźnianych, a przedewszystkiem ustalą wysokość tych opłat jednolicie na całym terenie państwa

Obniżce ulegną opłaty za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt, opłaty targowe i za korzystanie z rzeźni, za badanie lekarsko-weterynaryjne zwierząt żywych, mięsa i tp., opłaty za usługę i świadczenia, pobierane przez miejskie przedsiębiorstwa obrotu zwierzętami rzeźnemi i mięsem.

Wydania rozporządzeń w tej mierze należy oczekiwać w najbliższej urzyszłości.

MORATORJUM MIESZKANIOWE DLA BEZROBOTNYCH BĘDZIE PRZEDŁUŻONE NA OKRES LETNI

Z dniem 31 bm. upływa termin wstrzymania eksmisyj z mieszkań jedno i dwupokojowych, zajmowanych przez bezrobotnych.

Termin ten w ciągu ostatnich trzech lat przedłużony był w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej — na miesiące letnie.

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy w sprawie przedłużenia moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych na półrocze letnie, tj. od 1 kwietnia do 31-go października rb.

Sprawa ta w najbliższym czasie zostanie załatwiona przez Sejm.

DRUŻYNY PRACY DLA NIEZATRUDNIONEJ MŁODZIEŻY

Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą zawiadamia, pragnących dostać się do drużyn pracy, że rejestracja i przyjęcie odbywa się w biurach pośrednictwa pracy lub w instytucjach zastępczych, jak lokalne komitety Funduszu Pracy i miejskie wydziały opieki społecznej.

Zgłaszanie kandydatów do centrali Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą w Warszawie jest bezcelowe, gdyż centrala rekrutacji nie przeprowadza.

PATRONKA BEZROBOTNYCH

Londyn. „Świętą bezrobotnych" nazywają w Edynburgu i całej prawie Szkocji zmarłą w roku 1925 — Małgorzatę Sinclair, w zakonie siostrę Marję Franciszkę, na której grobie na cmentarzu Mount Veron w Edynburgu modlą się nietylko bezrobotni katolicy lecz i protestanci. Opinja powszechna głosi, że dzięki tym modłom nie jedną już łaskę uzyskali biedni i nieszczęśliwi, zwłaszcza bezrobotni.

Małgorzata Sinclair była dzieckiem proletarjatu. Urodzona w Edynburgu, gdzie ojciec jej był zamiataczem ulic, od zarania życia nieraz doznała głodu i niedoli. Wcześnie też zaczęła pracować jako dziewczyna na posyłki. Od chwili, gdy poraz pierwszy przyjęła komunję świętą — codzień zrana uczęszczała do kościoła na prymarję — przystępując do Stołu Pańskiego. W tajemnicy zawsze potrafiła coś zaoszczędzić ze swych skromnych bardzo zarobków, odmawiając sobie masła do chleba — i cukru do herbaty — by wspomagać biednych niewiele biedniejszych od siebie, pielęgnować ich i pocieszać. Wkrótce po wojnie za poradą swego spowiednika wstąpiła do zakonu klarysek gdzie w roku 1924, mając wówczas 24 lat, złożyła uroczyste śluby zakonne i przyjęła imię Marji Franciszki. Porażona straszną chorobą gruźlicy krtani, zmarła po wielu męczarniach w listopadzie 1925 roku w Londynie, skąd ciało jej przewiezione zostało do Edynburga.

KRADZIEŻ NA STACJI KOLEJOWEJ

GRUDZIĄDZ. Niewykryci sprawcy po wybiciu łomem otworu w murze włamali się do magazynu kolejowego na stacji w Melnie i skradli 300 kg jęczmienia, 79 paczek cykorji, 9 worków — ogólnej wartości około 1.925 złotych.

NAPAD RABUNKOWY

ŚWIECIE. Na szosie pomiędzy Nowem a Trylem jadący na rowerze robotnik Gryfkowski został napadnięty przez 3-ch osobników, którzy pod groźbą rewolweru zabrali mu 10 zł gotówki i rower. W wyniku zarządzonego pościgu przytrzymano sprawców w osobach Lewandowskiego Jana, Lewandowskiego Marcelego i Malinowskiego Franciszka.

POŻAR

TCZEW. W zabudowaniu rolnika Rozkwitalskiego Ryszarda powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę 19.100 złotych. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

SĘPÓLNO. W Małej Cerkwicy do mieszkania Krauzego Wojciecha przybyło dwóch osobników, prosząc o nocleg. Gdy Krauze odmówił im noclegu i wyprosił ich z mieszkania, osobnicy ci wyszedłszy na podwórze, stłukli szybę w oknie i oddali kilka strzałów rewolwerowych w powietrze, na co zareagował Krauze i oddał również dwa strzały z fuzji, nie raniąc jednak nikogo. Po pewnym czasie, gdy z domowników nie było nikogo w mieszkaniu, osobnicy ci powrócili i skradli z szafy 330 zł gotówki, 7 sukien, 4 płaszcze i 1 zegarek męski oraz potłukli 2 zegary ścienne i lampę, poczem zbiegli przez pola w kierunku Zalesia.

Uregulowanie przepisów zabudowania osiedli

W jednym z organów prasy stołecznej ukazał się — słuszny zresztą — artykuł, krytykujący wygląd zewnętrzny różnych miejscowości podwarszawskich. Obowiązująca ustawa budowlana nie zawierała dotychczas konkretnych wskazań co do strony estetycznej rozbudowy osiedli. Jeden z artykułów tej ustawy pozostawiał wydawanie przepisów o zewnętrznym wyglądzie budynków i ich sharmonizowaniu z otoczeniem organom samorządowym, które jednakże żadnej inicjatywy w tym kierunku nie wykazały, za wyjątkiem Poznania, gdzie tego rodzaju wskazówki w swoim czasie już wydano.

Dla poruszenia tego zagadnienia z martwego punktu, ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało wzór przepisów miejscowych o wnoszeniu budynków i urządzeń związanych z budynkami i mającemi wpływ na ich zewnętrzny wygląd. Ministerstwo spraw wewnętrznych kładzie w zarządzeniu tem nacisk na najszybsze wydanie przepisów tego rodzaju przez poszczególne jednostki samorządowe, co wreszcie pozwoli na zahamowanie nieodpowiednich budowli pod względem estetycznym. Zarządzenie ministerstwa projektuje wydanie nakazów właściwego tynkowania budynków, dostosowania pokrycia dachów do otoczenia, dostosowania położenia gzymsów, cokołów i okień do sąsiednich budynków. Pozatem zarządzenie reguluje sprawę balkonów, wykuszów, kolumn, urządzeń poziomu chodników, sprawę szyldów i reklam świetlnych, zakładania anten, ogrodzeń itp. Uregulowanie tych wszystkich spraw wpłynie niezawodnie korzystnie na wygląd miast i osiedli.

CZYTAJCIE „GŁOS WĄBRZESKI"

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK BRAKU PRACY.

Jak wynika z ostatnich zestawień za październik r. ub., liczba robotników zabezpieczonych w Funduszu Bezrobocia wynosiła 831.871 osób, z tego w woj. cetraln. 433.711 osób, we wschodnich 34.652, w zachodnich 218.772 i w południowych 136.736 osób. Zasiłki w ciągu miesiąca otrzymało 33.339 bezrobotnych robotników, na ogólną sumę — 1.219.000 zł.

Liczba pracowników umysłowych ubezpieczonych w ZUPU. wynosiła 270.988 osób. Zasiłki otrzymało 9.433 bezrobotnych pracowników umysłowych, na sumę 959.000 zł.

KTO WINIEN?

Zmarły już Northcliffe, przysłowiowy w świecie dziennikarskim, zwykł był mawiać: „Jeżeli pies pokąsa chłopca, to nie jest nowina, jeżeli chłopiec pokąsa psa, to jest nowina!" Jeżeli piechur zaskarży automobilistę o przejechanie i uszkodzenie, to nie jest nowina, ale jeżeli automobilista zaskarży przechodnia, którego przejechał o odszkodowanie — to jest wielka ważna nowina. Podobny wypadek zdarzył się niedawno w Chicago. — Agent firmy automobilowej zaskarżył przechodnia, który wpłątał mu się pod samochód. Wypadek ten sprawił na agencie tak silne i wstrząsające wrażenie, że doznał wstrząsu nerwowego i rozstroju. Sąd nie wydał jeszcze wyroku.

SZLACHETNY ODRUCH.

Są jeszcze na świecie ludzie szlachetni. Gdy radjo nowojorskie ogłosiło, że ośmioletnia pacjentka jednego ze szpitali w Jersey City potrzebuje transfuzji krwi, a nie ma na to pieniędzy, w przeciągu godziny zgłosiło się telefonicznie przeszło 250 osób, które chętnie zaofiarowały swoją krew dla chorego dziecka.

KORESPONDENCJA ZAGRANICZNA.

Migawki Berlińskie

(Koresp. własna).

BERLIN, w marcu.

Ze wszystkich wagonów kolejki podziemnej berlińskiej uderza w pasażera ogłoszenie: „Stary Wojak", der beste Reiterlikör. Ma to być przedewszystkiem likier dystyngowany, likier dla kawalerzystów i wszystkich, mających do czynienia ze sportem hippicznym. — Nie zdołałem stwierdzić, czy rzeczywiście pijają go koniarze, stwierdziłem jednak, że pija go przedewszystkiem Polacy berlińscy, a zapewne i pozaberlińscy. „Stary Wojak" to przecież coś swojskiego, naszego.

*

Przez „Unter den Linden" maszeruje oddział Reichswehry. Orkiestra gra stare cesarskie marsze. Oddział poprzedza dwóch konnych policjantów. Momentalnie grupki gapiów przystają na chodnikach i za chwilę ten i ów zaczyna podrygiwać w takt marsza. — Muzykalność, czy nawyk do drygu wojskowego?

*

Brunatnych koszul na ulicach Berlina prawie nie widać. W każdym razie niema żadnych pochodów oddziałów SA. ze swastyką na sztandarze, którą należało salutować pod groźbą pięści. Dziś to wszystko należy do przeszłości. Czasem tylko widzi się maszerujący oddział SS. z trupiemi głowami na czapkach. Chłopy na schwał, wielkie, barczyste, jak grenadjerzy Fryderyka, przybrani w czarne mundury i w czarne płaszcze. Bez szabel i bez swastyki. Idą jako straż jakiegoś dygnitarza narodowo-socjalistycznego, który ma gdzieś przemawiać publicznie. Publiczność przygląda im się w milczeniu.

*

Trudno odnaleźć w Berlinie ministra Hermana von Göringa. Spełnia on kilka funkcyj i niewiadomo, gdzie go szukać. Obszedłem cztery urzędy, zanim go znalazłem przy Leipziger Platz. Brama wjazdowa. Przed bramą posterunek SS. z trupią głową. Okazuję legitymację. Ogląda ją dokładnie i pozwala mi wejść w podwórze. Tu widzi się na przyboczną straż ministra. W mundurach Reichswehry minister von Goering jest generałem), noszą na rękawach opaskę z napisem: „General von Göring". Leibgwardja. Znów okazuję legitymację. Oglądają ją dokładnie, wreszcie jeden z gwardzistów wprowadza mnie na piętro do poczekalni. Okna poczekalni otwarte. Za oknami park, a w parku niby zameczek, mały pałacyk. U wejścia dwóch SS. z karabinami na ramionach. Przed jednym z boków pałacyku niewielki placyk, jak kort tenisowy, na którym produkuje się orkiestra Reichswehry. Idylicznie.

*

W Berlinie zatrzęsienie Polaków, względnie obywateli pochodzenia polskiego. Niezliczona ilość firm ma brzmienie polskie. — Człowiek bynajmniej nie czuje się w Berlinie obco. Tem więcej, że w bardzo wielu magazynach można się porozumieć po polsku. Wszyscy uprzedzająco uprzejmi, szczególnie dla przybysza z Polski. Cały dotychczasowy wrogi nastrój do Polaków zniknął na rozkaz Führera. Co to znaczy dyscyplina!

*

Hasło narodowo - socjalistyczne: „Jude verrecke" (zczeznij żydzie) już przebrzmiało w Berlinie. Żydowskie magazyny robią niezłe obroty. Na scenkach w specjalnych lokalach widzi się artystów żydów. Sam zgleichszaltowany „Berliner Tageblatt" drukuje co piątek program nabożeństw w świątyniach ewangelickich, katolickich i synagogach żydowskich. Rasizm przestał być hasłem rewolucyjnem.

*

„Heil Hitler" stało się pozdrowieniem niemieckiem. — Wymawiane szybko, brzmi „heilitler". Przybysz z Polski odpowiada na to pozdrowienie niepewnem „guten Morgen" i dziwi się, że nikt mu za to nie podsuwa pięści pod nos. Ale nie. Nikt się o to nie gniewa. I w tej dziedzinie rewolucjonizm już przeminął.

*

Mimo wojny i rewolucyj upodobanie berlińczyka nie uległo zmianie. Niewielkie zaciszne oberże wystawiają conajmniej raz w tygodniu białe chorągiewki z wyhaftowaną czerwonemi literami sentencję: „Heute Schweinsbeine und Leberwurst" (dzisiaj świńskie nóżki i wątrobianka). Zapija się to doskonałem piwem, wypala się po tem świetne cygaro i ma się namiastkę przedwojennego zadowolenia i porcję dobrego humoru na użytek domowy.

*

Będąc w Berlinie, nie można nie być w słynnej „Zigeuner Keller" (cygańska piwnica, winiarnia) przy Kurfürstendamm. Tam dopiero berlińczyk, maltretowany przez życie, przez reżim, przez przepisy, oddycha swobodnie. Spija całe dzbany cienkiego reńskiego, lub mozelskiego wina, zajada swoje ulubione potrawy, a gdy się upije, zaczyna się głośna zabawa urozmaicona rozmaitej wartości konceptami.

X. Y.



Popielec. Posypywanie głów popiołem

Środa Popielcowa w kościele i u ludu

Zwyczaje i obchody popielcowe wśród naszego ludu świadczą o tem, że wesoły nastrój karnawałowy nie dał się odrazu zagłuszyć powagą ceremonij koscielnych. Pomimo mementa: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz“, pomimo posypania przez kapłana głowy popiołem i pomimo wstrzymania się od mięsa i nabiału, spędzano Wstępną Środę w usposobieniu skłonnem do psot i figlów, a nawet do zabawy.

Mężatki naprzykład uważały Popielec za swój dzień uprzywilejowany, wyprawiając w gospodzie „babską zabawę“. Z workiem popiołu na kiju szły do gospody, gdzie zabawiały się śpiewem, tańcem i wzajemnnemi psotami, broniąc mężczyznom wstępu. Przebierały się później w męskie stroje i obchodziły wieś ze śpiewem i muzyką, biorąc w niewolę spotykanych mężczyzn i prowadząc ich do gospody na dalszą „babską zabawę“.

Starsze kobiety obwoziły w Popielec młodą mężatkę, która w tym roku ślub brała. W gospodzie musiała ta mężatka wykupić się jakimś trunkiem, poczem musiała przetańczyć po kolei z każdą z kumoszek. Nawet świeżo poślubiona dziedziczka złożyć musiała hojny okup, pragnąc uniknąć zabawy z pospólstwem w gospodzie.

Młodzież zaś męska znienacka obsypywała starszych popiołem i czatowano na ulicy na przechodniów, aby przyczepić im z tyłu, niespostrzeżenie różne śmieszne drobiazgi, jak klocki, woreczki z popiołem, kurze łapy, skorupy od jaj i t. p. Było z tego zawsze dużo śmiechu i zabawy, chociaż często wynikały kłótnie, gdyż nie wszyscy puszczali bezkarnie te figle. — Najwięcej była prześladowana piękna płeć, zarówno starsze kobiety, jak i panny.

Niejedną z tych charakterystycznych zabaw uznali księża słusznie za gorszącą i sprzeciwiającą się przepisom postu. To też niektóre zwyczaje ludowe w Środę Popielcową zostały już zupełnie zaniechane i tylko wspomnienie po nich pozostało.

Popielec, czyli „dzień popiołu“ rozpoczyna (w tym roku dnia 6 marca) okres Wielkiego Postu. Nazwa Popielca powstała skutkiem posypywania głów popiołem, powstałym przy spalaniu gałązek oliwnych lub innych, a poświęconym w Palmową Niedzielę poprzedniego roku.

Zwyczaj posypywania — na znak smutku i pokuty — głów popiołem, pochodzi z bardzo dawnych, przed Chrystusowych czasów. Stary Testament opisuje nam historję mieszkańców Niniwy, którzy naskutek upomnień proroka Jonasza porzucili grzeszne życie i posypawszy głowy popiołem, w smutku i skrusze oczekiwali przebaczenia popełnionych win.

Pierwsi chrześcijanie, wzorując się na Izraelitach, zachowali ten zwyczaj. Przestępcy na publiczną skazani pokutę, stawali boso przewiązani sznurem, po odbytej poprzednio spowiedzi w pierwszy dzień Wielkiego Postu przed drzwiami kościoła. Biskup, otoczony duchowieństwem i wiernymi, wychodził do nich i posypawszy im głowy popiołem, odmawiał wraz z duchowieństwem siedem psalmów pokutnych. Następnie odbywała się procesja, ze współudziałem pokutników, a po powrocie biskup zagradzał im krzyżem wejście do kościoła, do którego wolno im było wejść dopiero w Wielki Czwartek celem przyjęcia Komunji św. Do tej pory musieli zatrzymywać się przed drzwiami świątyni.

Ceremonji tej poddawali się nietylko grzesznicy, lecz wszyscy, pragnący podtrzymać lub odnowić ducha pobożności i chrześcijańskiej pokory.

Zwyczaj posypywania głów popiołem utrzymał się aż do naszych czasów, z tą różnicą, że początkowo dobrowolny, lub jako kara, nałożona na grzeszników, w roku 1091, skutkiem rozporządzenia, wydanego przez synod Benewencki — przeobraził się w obowiązek, ciążący na wszystkich katolikach. W ten sposób więc powstała Środa Popielcowa.

WAŻNY OKÓLNIK MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa. Min. Kościałkowski wydał okólnik do podległych mu władz i urzędów, iż nie wolno od interesantów pobierać tak zw. „datków dobrowolnych“, oraz nie wolno wyznaczać żadnych funduszów na zakup t. zw. „jednodniówek“, albumów pamiątkowych i temu podobn. wydawnictw, okolicznych na wzbogacenie się jednostek lub pewnych organizacyj.

ZDROWY ODRUCH SPOŁECZNY

Swarzędz. Społeczeństwo miejscowe w zrozumieniu trudnego położenia bezrobotnych postanowiło opodatkować się dobrowolnie w wysokości 1 procent od dochodu miesięcznego na przeciąg całej zimy. Za pieniądze te przystąpiono do kanalizowania ulic, dając zatrudnienie bezrobotnym.

Po otworzeniu granicy niemieckiej

Układ gospodarczy z Niemcami w perspektywie jednego roku

Porozumienie handlowe polsko-niemieckie, podpisane w Warszawie rok temu, dnia 7 marca, zlikwidowało ostatecznie po ośmiu latach stan wojny celnej pomiędzy obu krajami i otworzyło nowy okres w obustronnych stosunkach handlowych.

Obecnie po upływie jednego roku warto zastanowić się, w jaki sposób porozumienie to wpłynęło na obroty handlowe polsko-niemieckie, jakie perspektywy dalszego rozszerzenia tych obrotów otwierają się przed nami i jakie korzyści porozumienie to pociągnie za sobą dla życia gospodarczego obu krajów.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że układ zawarty rok temu nie jest jeszcze traktatem handlowym, t. zn. że nie daje on wzajemnych ulg dla handlu obu krajów. Zniósł on tylko utrudnienia, stosowane przez Polskę i Niemcy w stosunku do wzajemnego handlu.

Ale zawsze jednak w wyniku tego porozumienia wzrósł trochę nasz wywóz niektórych podstawowych artykułów wywozowych, jak drzewa, nafty i żelaza — ze strony niemieckiej zaś wywóz artykułów przemysłowych. I dopiero te skromne początki pozwolą na zorjentowanie się w obustronnych możliwościach zbytu i stworzenie podstaw, na których można będzie dalej rozbudować obopólnie stosunki gospodarcze.

Korzyści gospodarcze porozumienia wypływają w pierwszym rzędzie z naturalnych warunków produkcyjnych i geograficznych obu krajów. Przywóz szeregu surowców i żywności z Polski kalkuluje się dla Niemiec dużo taniej, aniżeli z innych krajów, zarówno ze względu na cenę, jak i koszty transportu. Podobnie ma się sprawa z przywozem pewnych artykułów przemysłowych do Polski. Dążyć trzeba tylko do tego, aby dalszy rozwój stosunków gospodarczych z Niemcami szedł po linji aktywności bilansu handlowego Polski.

DRUGA OFIARA BÓJKI O PAPIEROSA

W związku z krwawą rozprawą nożową, jaka wynikła na tle sprzeczki o papierosa — pomiędzy niebezpiecznymi awanturnikami — braćmi Wąsami a braćmi Pawłowskimi w Nakle pociągnęła za sobą dwie śmiertelne ofiary. 22 letni Władysław Pawłowski, brat tragicznie zmarłego śp. Franciszka Pawłowskiego, również zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran. W ten sposób krwawa bójka uliczna w Nakle pociągnęła za sabą ***dwie śmiertelne ofiary.***

SPRYTNI MALARZE.

We Francji oskarżono dwu paryskich malarzy o to, że kopjowali obrazy sławnych mistrzów i sprzedawali kopje, jako prawdziwe obrazy. Kopje były znakomite, wcale nie gorsze od oryginałów. W czasie przesłuchania jednego z oskarżonych, ten zawołał: „Przecież my nie sprzedajemy obrazów Francuzom tylko Amerykanom, a ci się nie znają na obrazach, i o sztuce nic nie wiedzą“. Krótko i węzłowato, a przedewszystkiem przekonywująco.

Źrenica wolności przyczyną upadku Polski

W obecnej dobie, gdy nowa Konstytucja przygotowała już koniec sejmowładztwa w Polsce, aktualnem będzie przypomnienie zgubnej swobody poselskiej w dawnej Rzeczypospolitej. Dnia 9 marca br. upływa bowiem 283 lat od tego pamiętnego zdarzenia, kiedy to osławiony poseł Władysław Siciński z pobudek osobistych, swym jednym jedynym głosem, „nie pozwolił“ na żądaną przez króla prolongatę Sejmu.

Ówczesna opinja publiczna nie pomyliła się co do zgubnych następstw „liberum veto“, zastosowanego po raz pierwszy przez Władysława Sicińskiego, jako pojedyńczego posła. Przeklinano Sicińskiego, przeczuwano zgubę Rzeczypospolitej od trucizny zbytniej wolności, ale jednak ogół szlachecki trwał przez lat 120 blisko pod hypnozą czynu Sicińskiego.

Polska została sparaliżowaną i stała się „pośmiewiskiem obcych“, którzy drwią sobie, że „Polacy giną jak chcą i kiedy chcą“, sejmy polskie są ośmieszane publicznie na przedstawieniach kuglarskich lub teatralnych w Holandji, w Wenecji. Od wygaśnięcia Jagiellonów w Rzeczypospolitej zmarnowano naogół 53 sejmy, z czego 40 przeszło po wiekopomnem wystąpieniu Sicińskiego. Na przestrzeni lat 1751 — 1760 (za Augusta III) ani jeden sejm nie doszedł do skutku. Polska dzięki instytucji „liberum veto“ stała się igraszką w ręku obcych. Prusy, Rosja i Francja zrywają u nas sejmy zapomocą sprzedajnych posłów.

I w rezultacie „liberum veto“, owa „źrenica wolności“ stała się najpierw źródłem układów „gwarancyjnych“, które zawierały między sobą Rosja, Prusy, Austrja w różnych kombinacjach wzajemnych, a następnie — planów rozbiorowych, które wreszcie dokonały dzieła zniszczenia Rzeczypospolitej. Jasnem jest dla nas dzisiaj, że obok zasady obieralności królów, obok konfederacji i rokoszów — „liberum veto“ jest jednym z głównych powodów zguby Rzeczypospolitej, która w okresie Jagiellonów była najpotężniejszem państwem w Europie środkowej.

DOBROWOLNE, POWSZECHNE,

drobne lecz stałe składki ogółu na F. O. M. tworzą podstawę budowy polskich okrętów wojennych.

WAŻNE ORZECZENIE TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważał skargę Zakładu Sióstr Przemienienia Pańskiego w Poznaniu przeciwko zarządowi obwodowemu Funduszu Bezrobocia, który zażądał ubezpieczenia na wypadek braku pracy personelu usługującego w szpitalu. Zakład sprzeciwiał się ich ubezpieczeniu, uzasadniając, że szpital nie może być uważany za zakład pracy prowadzony w sposób przemysłowy, ponieważ wykonywanie czynności leczniczych nie jest przemysłem, działalność Zakładu nie ma na celu osiągnięcie zysku, oraz praca sióstr nie jest pracą najemną. NTA. orzekł jednak, że przepis ustawy ubezpieczeniowej ustala wyraźnie obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, pozostających w stosunku najmu pracy w zakładach chociażby nie obliczonych na zysk, a prowadzonych w sposób przemysłowy. Uznanie nawet danego zakładu za niepodlegający przepisom prawa przemysłowego nie wyklucza uznania go za zakład pracy prowadzony w sposób przemysłowy w rozumieniu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. NTA. skargę zakładu oddalił. Orzeczenie to posiada duże znaczenie jako precedens. —

KOMUNIKAT IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W GRUDZIĄDZU.

I. W związku z wymiarem podatku obrotowego za rok 1934, ustalonym dla drobnych przedsiębiorstw ryczałtowo na podstawie obrotów z lat 1930 i 1931, zdarzyły się wypadki, że podatek w porównaniu do lat 1930 i 1931 jest wygórowany z uwagi na spadek obrotów w roku 1934.

Odwołania wniesione do komisji odwoławczej są bezcelowe, ponieważ ustawa nie przewiduje dla tejże komisji kompetencji obniżenia podatku, gdzie płatnicy podlegają podatkowi zryczałtowanemu. W wypadkach znacznej rozbieżności pomiędzy wymiarem podatku za rok 1934 a rzeczywistym obrotem, zaleca się wnieść dobrze umotywowaną prośbę do p. Dyrektora Izby Skarbowej o częściowe umorzenie podatku w drodze łaski.

W myśl bowiem art. 39 ustawy o podatku przemysłowym, Izba Skarbowa jest kompetentną, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, do całkowitego lub częściowego zwalniania z podatku względnie do całkowitego lub częściowego umarzania zaległych kwot podatku. Stawienie się przed komisją odwoławczą niema żadnego wpływu na załatwienie sprawy w toku odwoławczym i należy raczej uniknąć kosztów przejazdu do komisji odwoławczej, natomiast wnieść odpowiednią prośbę do p. Dyrektora Izby Skarbowej.

II. Rzemieślnicy którzy na rok 1935 wykupili świadectwa przemysłowe kategorji VI-tej do VIII i chcieliby być wyłączeni z wymiaru podatku obrotowego zryczałtowanego, winni zaprowadzić księgowość uproszczoną i o tem zawiadomić Urząd Skarbowy.

Stosowny wzór księgowości uproszczonej, dostosowany do potrzeb rzemiosła opracował Związek Izb Rzemieślniczych w Warszawie. Wzór uzyskał aprobatę Ministerstwa Skarbu.

Księgi wraz z dokładną instrukcją nabyć można w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 5 lutego 1935 roku

w przedmiocie przesunięcia terminu do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1935 przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte), prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze oraz terminu płatności przedpłaty.

Na podstawie art. 150 § 1 i art. 105 § 4 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1934 roku Nr. 39, poz. 346) zarządzam co następuje:

§ 1. Termin do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego, wyznaczony w art. 75 lit. a) Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 39, poz. 346), dla osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze zgodnie z przepisami art. 87 Ordynacji Podatkowej, przesuwa się w roku podatkowym 1935 do dnia 1 kwietnia 1935 r.

§ 2. Termin płatności przedpłaty, przewidzianej w p. 2 § 82 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 września 1934 roku o wykonaniu Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 821), dla osób wymienionych w § 1, przesuwa się do dnia 1 kwietnia 1935 r.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MINISTER SKARBU: WŁ. ZAWADZKI.

KORESPONDENCJA Z KRAJU.

Miasto króla kmiotków

(Korespondencja własna).

Kazimierz nad Wisłą, w lutym.

Kazimierz nad Wisłą, zwany także Dolnym, w odróżnieniu od Kazimierza, przedmieścia Krakowa, pociąga ku sobie spokojem starych murów i urokiem tajemniczych legend, unoszących się nad ruinami dawnej świetności.

Co roku z nastaniem wiosny stare uliczki Kazimierza, wypełnia tłum turystów, artystów i letników, zwiedzających historyczne zabytki, pnących się z trudem po zboczach przepięknych jarów, wygrzewających się leniwie na miękkim piasku nadbrzeżnej plaży.

Miasto, założone przez Kazimierza Wielkiego i rozwijające się świetnie za jego następców, liczy obecnie niewiele ponad 4 tysiące mieszkańców. Małe, stare domki tłoczą się w ciasnych uliczkach, spoglądają na spieszących turystów, błyskając drobnemi szybkami w promieniach słońca.

Kazimierz Dolny, ciekawy pod względem architektonicznym, posiada kilka osobliwych kamienic, pokrytych mnóstwem dziwnych ozdób i płaskorzeźb, należących do najpiękniejszych w Polsce zabytków renesansowego budownictwa. Jedna z nich, pochodząca z 1625 roku, nosi nazwę św. Mikołaja, gdyż front jej zdobi płaskorzeźba tego świętego. Olbrzymia płaskorzeźba na drugim budynku przedstawia św. Krzysztofa.

Interesującym zabytkiem jest kościół farny, wystawiony w 1610 r. przez miejscowego proboszcza. Zbudowany w stylu odrodzenia przypomina jednak nieco gotyk. Posiada piękny obraz, przedstawiający Kazimierza Wielkiego, trzymającego do chrztu dziecko kmiotka, co doskonale charakteryzuje naszego monarchę.

Ulica klasztorna prowadzi nas do kościoła poreformackiego o ciekawem wejściu w postaci krytych schodów, wiodących na mały dziedziniec. Liczne nagrobki i rodzinne groby Firlejów, Przybyłów i Tarłów, groby zakonników w podziemiach klasztoru surowe izby, wyraźnie mówią nam o śmierci. Opuszczamy więc zimne lochy i cele klasztorne, by tem radośniej rozkoszować się słońcem i pięknem jednego z najgłówniejszych i najbardziej charakterystycznych dla okolic Kazimierza wąwozów lessowych o stromych lub zarosłych krzewami ścianach.

Po powrocie do miasta wąską uliczką pomiędzy farą, a plebanją zdążamy ku ruinom zamczyska, chronionym dziś od zupełnej zagłady przez „Towarzystwo Przyjaciół Kazimierza". Z dziedzińca, zarośniętego trawą, wiedzie nas ścieżka, wijąca się wśród krzaków berberysu, aż ku samej baszcie, stojącej na osobnej, wyższej, niż zamkowa, górze. Olbrzymia, na kilka pięter wysoka budowla służyła niegdyś za latarnię, wskazującą drogę statkom na Wiśle. Posiada pod sobą loch głęboki, w którym zginął jakoby śmiercią głodową Maćko z Borkowic za zdradę i bunt przeciw królowi. Wspaniały widok na całą okolicę ze szczytu, a nawet z podnóża baszty, przez dłuższą chwilę bawi nasze zachwycone oczy. Na jednem ze wzgórz wznoszą się trzy krzyże z czasów morowej zarazy w 1705 roku. Po drugiej stronie Wisły widzimy w oddali Janowiec, osadę założoną w 1537 roku przez kasztelana wiślickiego, Piotra Firleja. Opodal wznoszą się ruiny zamczyska, zwanego Oblasami, który posiadał aż 7 wielkich sal i 98 pokojów.

W pobliżu Kazimierza, na drodze ku Bochotnicy, spotykamy jego słynne śpichlerze, których w XVII wieku było kilkadziesiąt. Wszystkie śpichlerze Kazimierzowskie, zbudowane bardzo ozdobnie, zaopatrzone były w wieżyczkowate fasady. Za dawnych czasów służyły na składy zboża, zwłaszcza pszenicy, którą wywożono do Gdańska, a dalej morzem do Anglji. Skąd Kazimierz nad Wisłą zwano wówczas Małym Gdańskiem.

Niezbyt daleko od śpichlerzy sterczą na jednem ze wzgórz malownicze ruiny zamku, należącego, jak głosi podanie, do Esterki, słynnej ulubienicy Kazimierza Wielkiego, sprowadzonej z Opoczna. H. K.

+ We Francji powstał związek ludzi chorujących na serce. Zadaniem związku, który liczy już 2.100 członków jest ułatwić życie członkom przez wyszukiwanie zajęć, które mogą wykonywać mimo choroby serca.

Krateczki

W dniu 1 marca br. Sąd Grodzki pod przewodnictwem Naczelnika Sądu p. Cieszyńskiego rozpatrywał kilka spraw. Oskarżał oskarżyciel publiczny przodownik p. Mąka, protokółował sekretarz p. Ambrożkiewicza.

Roślina tytoniowa. Roślina tytoniowa to powiedzieć śmiało można, że to jak gdyby kopalnia złota. Był czas, że kto hodował i pielęgnował tytoń robił świetne interesa, bo Monopol tytoniowy płacił słono za rośliny. Lecz każdy medal jak wiadomo ma dwie strony. Jak można zarobić tak można i dołożyć z kieszeni do tej szlachetnej rośliny i nawet pójść jak się powszechnie mówi do „ula". Przekonał się również o tem *Pogorzelski Szczepan z Łopatek Niem.* który pielęgnował roślinę tytoniową i Sąd wymierzył mu *1 dzień aresztu wzgl. 22 złote grzywny.* —

Za ten sam czyn stanął na ławie oskarżonych *Józef Robaczewski z Uciąża* i Sąd podyktował celem oduczenia się pielęgnacji tytoniu *15 złotych grzywny wzgl. 1 dzień aresztu.*

Powiada się; że gdzie jest trzech tam się najlepiej na tem wychodzi. Do uzupełnienia trójki przystąpiła jeszcze *Katarzyna Zając z Myśliwca* i Sąd ukarał ją *2 dniowym aresztem* wzgl. 40 złotych grzywny za pielęgnację tytoniu bez zezwolenia monopolu tytoniowego.

Szczepan Piątkowski poprzednio zamieszkały w Wąbrzeźnie obecnie w Toruniu stanął na ławie oskarżonych za sprowadzenie wódek bez posiadania koncesji i Sąd wymierzył oskarżonemu 200,— złotych grzywny wzgl. 10 dni aresztu.

Gorzkiewicz Bronisław z Uciąża to wielki nieprzyjaciel drzew owocowych rosnących przy szosach oraz wielki amator na słupki uporowe, które skradł na szosie Uciąż — na szkodę Wydziału Powiatowego i Sąd ukarał go 1 tygodniowym aresztem bez zawieszenia.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
6	Marzec	Ś.	Popielec	6,14	5,23
7	„	C.	Tomasza	6,11	5,24
8	„	P.	Wincentego	6,09	5,26

OSOBISTE

Nowym lekarzem powiatowym mianowany został p. Dr. Woźnierski rodak z Chełmna. — P. Dr. Woźnierski pracował ostatnio w Toruniu. Na nowem stanowisku życzymy p. Dr. Woźnierskiemu wszelkiej pomyślności.

KRADZIEŻ ROWERU

W dniu 5 marca bm. skradziono na szkodę p. Kallasa 1 rower męski.

OBŁAWA NA ROWERY

W dniu 5 bm. Policji Państwowa zarządziła wielką obławę na rowery. — Wśród rowerzystów obława wywołała wielki popłoch, gdyż większa część nie wykupiła kart rowerowych na rok 1935. Biuro posterunku wyglądało jak wielka fabryka, gdyż znajdowało się tam przeszło 70 rowerów.

OSTATKI

Minął karnawał ten wielki „Pan" i przyszły „ostatki" te ostatnie parę dni szalonych przed „Środą Popielcową". Jeżeli człowiek zacznie robić rachunek sumienia z całego karnawału stwierdzi i przyznać musi, że w kieszeni były również ostatki (resztę) groszy. Niedosyć na tem ostatnią siłą woli trzymał się na nogach bo z rzędu przez kilka nocy uczęszczał na maskarady a następnie w biurze gdy szefa niema zasypia jak zając to jest niezamykając oczy. — Śni przytem o łóżeczku i puchowych kołderkach.

Gdy na stuk czegoś budzi się, stwierdza z żalem i goryczą, że jeszcze daleko do godziny 15-tej.

Ostatki te faktycznie były tłuste — wydawano na lewo i prawo „złocisze" racząc się mięsiwem i pączkami no i monopolówką. Restaurator twierdzą nawet twierdzą, że dotychczas w żaden karnawał tyle butelek z „Monopolówki" niewyrzucili — co obecnie. — Lecz obecnie następuje *rzeczywista rzeczywistość.* Z żalem stwierdza się, że nawet brak niemowiąc o złotych a tylko groszy na śledzia — którym tak pogardzono w karnawale.

A zatem trzeba będzie się borykać z losem łatać swój budżet, pożyczać od znajomych lepiej sytuowanych — bo banki nie myślą udzielać pożyczek. Jedno nam tylko pozostało — to, że przynajmniej będzie można się dobrze wyspać.

ZMIANA LOKALU I KIEROWNIKA SEKRETARJATU Z. Z. Z.

Na mocy uchwały Zarządu Głównego ZZZ. w Toruniu z dnia 4 marca br. ostatni sekretarjat ZZZ. dla robotników rolnych, drogowych i miejskich przeniesiony na ulicę Wolności do gmachu gdzie mieści się biuro Sek. Pow. BBWR.

Równocześnie Zarząd Pow. donosi wszystkim członkom ZZZ. w powiecie, że dotychczasowy sekr. ZZZ. p. Zgliniczki został odwołany a obecnie stanowisko kierownika sekretarjatu objął p. Alfons Górny.

ATAK PARALIŻU

Dzisiaj w środę w czasie rannej Mszy św. uległa w tut. kościele atakowi paraliżu p. Szmandowa, zamieszkała przy ul. Podgórnej.

WIECZOREK KAT. STOW. MŁODZ. MĘSKIEJ ODDZ. WĄBRZEŹNO

W dniu 3-go marca br. odbył się wieczorek Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w wikarjówce, który obecnością swą zaszczycili Wiel. Księża: Administrator Szymański, asystent naszego oddziału Bigus, oraz członkowie patronatu emeryt. inspek. p. Tadeuszewski i p. Kownacki B. Głównym celem było pożegnanie rekruta. Przy dźwiękach doborowej orkiestry młodzież ochoczo się bawiła.

W przerwie, pożegnał odchodzącego do wojska druha Feliksa Nowakowskiego, prezes Arendarski, który w słowach swych zobrazował odchodzącemu całokształt przeżyć żołnierskich. Dalej w krótkich słowach przemówił ks. asystent Bigus, oraz wręczył odchodzącemu do wojska upominek. Druh Nowakowski Feliks, podziękował Wiel. Księżom oraz kierownictwu za przygotowanie uroczystości. — O godzinie 22-giej nastąpiło uroczyste obstrzyżenie włosów, odchodzącemu do wojska. Jako pierwszy dokonał obcinania włosów Wiel. Ks. administrator Szymański, dalej kolejno: Ks. Bigus, prezes Arendarski, sekretarz Michałowski Roman, wiceprezes Falarski, prezeska KSMŻ. Gantkowska Helena, matka drh. Nowakowskiego, p. Kownacki jako prezes okręgowy i nasz najmłodszy druh Cander, czem wywołało dużo humoru. Specjalnym tańcem dla rektura zakończona pierwszą część wieczorku. W drugiej jego części nastąpiły tańce i monologi. O godzinie 24-tej zakończono wieczorek odśpiewaniem — „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Tak to mile umią się zorganizować w Kat. Stow. Młodz. Męskiej podczas zabawy, nie zapominając o pracy organizacyjnej. Nadchodzi, okres Wielkiego Postu w czasie którego wystawi KSM. M. prześliczny dramat religijno — społeczny p. t. „Krwią kapłańską". —

KINO „SŁOŃCE"

Od dziś wyświetlamy arcyszlagier z Marleną Dietrich pod tytułem „IMPERATOROWA". — Następny program, najpiękniejszy film wiedeński, mówiony i śpiewany po niemiecku pod tyt. „KARNAWAŁ I MIŁOŚĆ".

Z POWIATU

KRADZIEŻ

WAŁYCZ. Kierownikowi szkoły z Wałycza p. Kozłowskiemu nieznani złodzieje po wybiciu zakratowanego okna od śpiżarni, skradli około 50 funtów słoniny.

PRZEDSTAWIENIE ZW. STRZELECKIEGO.

WAŁYCZ. W niedzielę, dnia 3 marca br. urządził Oddział Związku Strzeleckiego z Wałycza w sali p. Niedzielskiego (Główny Dworzec) przedstawienie amatorskie pod tytułem „Jak kapral Szczapa dostał się do raju". Amatorzy wywiązali się z swych ról znakomicie; na wyróżnienie zasługuje kapral Szczapa — Swobodziński i porucznik — Osmański. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przy dość licznej publiczności zakończyła się o godzinie 3-ciej rano. Przy zakończeniu zabawy dziękowali gościom za łaskawe przybycie a temsamem i poparcie Związku Strzeleckiego p. Niedzielski i kierownik szkoły z Wałycza p. Kozłowski. Po odśpiewaniu przez członków i gości z współudziałem orkiestry „Wszystkie nasze dzienne sprawy" rozeszli się wszyscy w miłym nastroju do domów. Nadmienić należy że Związek Strzelecki w Wałyczu stoi na dość wysokim poziomie, a to dzięki kierownikowi szkoły z Wałycza p. Kozłowskiemu, który nie szczędzi trudu i pracy i dały, by członkowie stali się dobrymi obywatelami.

KRADZIEŻ 2 ROWERÓW

ORZECHOWO. W nocy z czwartku na piątek z dnia 28 na 1 bm. skradziono na szkodę p. Ignacego Lecha zamieszkałego w Orzechowie małorolnego dwa rowery, złodzieje znikli bez śladu.

Kowalewo

OSOBISTE.

Decyzją Powiatowego Sekretarjatu BBWR. z dnia 28 stycznia br. l. dz. 77/II. 35 został powołany na stanowisko kierownika Koła Działaczy Organizacyj Zawodowych w Kowalewie p. Józef Szałucki.

OGÓLNE ZEBRANIE KOŁA DZIAŁACZY ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH BBWR. W KOWALEWIE

odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godzinie 18,30 w świetlicy KPW. w Kowalewie — główny dworzec. — Ze względu ważnych spraw wszyscy członkowie organizacyj zawodowych BBWR. winni się stawić.

WALNE ZEBRANIE POCZTOWEGO KOŁA LOPP.

Dnia 4 bm. o godz. 19-tej w lokalu urzędu pocztowego Kowalewo 1 — o godz. 19 zagaił zebranie prezes p. naczelnik Onasz, odczytując porządek obrad zebrania, który bez zmiany przyjęto. Następnie wybrano prezydjum, w skład którego weszli pp.: asystent Moryń, asyst. Niewiadówna i eksp. Schimmelpfennig, dalej przystąpiono do sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej. Jak wynikało ze sprawozdania, to zarząd wywiązał się dobrze, a szczególnie ze sprawozdania skarbnika eksp. p. Wiśniewskiego wynikała dobra gospodarka kasowa, gdyż koło dało w roku sprawozdawczym 311,30 zł dochodu, którą to kwotę przesłano do Pomorskiego Komitetu LOPP. przy Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Wybór zarządu: do zarządu wybrano jednogłośnie: prezes p. naczelnik Onasz Jan, sekretarz asyst. Lewandowski Jan, skarbnik eksp. Wiśniewski Stanisław, do komisji rewizyjnej wybrano pp.: eksp. Żuchowskiego, poczt. Landowskiego i eksp. Rumińskiego, na delegata p. naczelnika Onasza. W wolnych głosach i wnioskach omawiano reorganizację Koła celem zwiększenia tegoż prze przydzielenie ew. U. P. Golub i przyległych agencyj, względnie o ile ten projekt nie mógł by być zrealizowany, to należałoby ostatecznie Koło przydzielić do urzędu Pocztowego w Wąbrzeźnie, zdania te opierały się na tem, że przy tut. Kole niema sprzętu instr. i instruktora, zagadnienie to ma być przedmiotem najbliższego zrealizowania. — Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono.

WALNE ZEBRANIE POCZTOWCÓW.

W niedzielę, 3 bm odbyło się w lokalu p. Łęgowskiego walne zebranie Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów — Koło Kowalewo. O godzinie 14 zagaił prezes p. Schimmelpfennig zebranie. Na przewodniczącego zebrania jednogłośnie wybrano em. p. Wł. Wiśniewskiego, na ławników pp.: Szałuckiego i Rumińskiego, do pióra powołano p. Żuchowskiego. Przewodniczący udzielił głosu: a) prezesowi, b) sekretarzowi, c) skarbnikowi, d) Komisji Rewizyjnej. Z wyniku sprawozdania można było wywnioskować, że Zarząd dobrze wywiązał się ze swych zadań, dowodem czego było sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz pochwalne głosy w dyskusji.

Na prezesa wybrano jednogłośnie eksp. p. Schimmelpfenniga, na sekretarza eksp. Żuchowskiego, na skarbnika eksp. Wiśniewskiego, na zast. pp. eksp. Rumińskiego i poczt. Wierzbickiego, ten ostatni zarazem spełnia funkcję męża zaufania Kasy Pośmiertnej. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. poczt. Landowskiego, eksp. Wiśniewskiego Bernarda i poczt. Chojnackiego Jana, na referenta prasowego eksp. p. Szałuckiego Józefa. Dalej przystąpiono do punktu: wolne głosy i wnioski, po omówieniu ważniejszych spraw o położeniu niższego pracownika pocztowego pod względem materjalnym, opieki oraz kol. współżycia itd. przystąpiono do odczytania okólników, z których jeden wspomina o przenoszeniu ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych — pracowników poczty na emeryturę.

Po wyczerpaniu obrad prezes p. Schimmelpfennig wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli. Na tem zebranie zakończono.

WALNE ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.

W niedzielę, dnia 3 marca rb. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Kółka Rolniczego. O godzinie 12-tej w sali Szkoły Rolniczej Męskiej przy udziale około 60 członków i sympatyków zagaił prezes p. Krzywdziński Władysław zebranie, witając gości; między innemi p. Klimka Władysława — prezesa TRP. powiatu wąbrzeskiego oraz członków. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. Wł. Klimka, który do pióra powołał p. Szczepana Wojciechowskiego, a na ławników pp. Józefa Szałuckiego i Teofila Jabłońskiego. W wstępnych słowach p. Klimek wygłosił dłuższy referat o najaktualniejszych zagadnieniach rolniczych, podkreślając, że zagadnienia te mogą i będą w miarę możności realizowane, jednakowoż uzależnione jest od solidarności i zrozumienia się wzajemnego, a nie takiego, jakie cechowało ostatnie zebranie, apelując do zebranych, żeby zawsze i wszędzie na pierwszem miejscu mieli interes Państwa. Po referacie otwarto dyskusję. Jako pierwszy zabrał głos p. Józef Szałucki, nawiązując do słów referenta, apeluje, by w Kółku nie posługiwano się poglądami dzielnicowości, co zresztą przez 15 zebrań tego nie było. Przyczem apeluje o poszanowanie wzajemne, gdyż wszyscy jesteśmy Polakami.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Na prezesa wybrano p. Wł. Krzywdzińskiego, na sekretarza p. Szczepana Wojciechowskiego, na skarbnika p. Józefa Rzymkowskiego, na wiceprezesa p. Szałacha. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Piotra Sypka, na bibljotekarza p. Nikodema Poćwiardowskiego, na delegatów do Rady Powiatowej pp. Józefa Szałuckiego i Teofila Pieczewskiego. Po wyborze zarządu p. prezes odczytał biuletyn PTR. o normowaniu podatku gruntowego oraz ustawie inwikulacyjnej, przyczem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilku mówców, a wyczerpujących informacyj udzielał p. Klimek. Pod koniec zebrania omawiano sprawę dostawy bekonów. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono.

Golub

AMATOR MIODU.

Rolnik Feliks Klimek ze Sokolejgóry jest wielkim amatorem miodu. Dlatego też wybrał się wieczorem, dnia 30. 9. 1934 roku do bliskiego sąsiada Macieja Strzyżewicza i wytruł mu siarką 2 koszki pszczół. Miód wybrał, a próżne koszki pozostawił na miejscu, wyrządzając p. Strzyżewiczowi szkodę na około 80 zł. Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że pszczoły wybrał i miód zabrał za zezwoleniem córki Strzyżewicza — Miny. Jak się okazało, nie jest to prawdą. Wiedział on dobrze o tem, że pszczoły nie były jej własnością i sam jej proponował, ażeby mu miód sprzedała, a poprzednio nawet ją namawiał, żeby go powiadomiła, jak nie będzie rodziców w domu, to miód zabierze. Miodu tego jednakże mu nie wystarczyło, i wybrał się zatem z 1 na 2 10. 1934 r. na nocną wyprawę do zagrody rolnika Piotra Kowalskiego w Poćwiardowie. Zabrał mu przy tej okazji 4 koszki pszczół o wartości około 100 zł. Pszczoły wytruł siarką i miód sobie zabrał. Oskarżony twierdzi, że jest niewinnym. Widziano go jednakże w kilka dni przed tą kradzieżą, jak się podejrzanie kręcił koło zabudowań poszkodowanego. — Zachęcony dobrym wynikiem tej nocnej wycieczki pod osłoną nocy z 12 na 13 10. 1934 r. udał się oskarżony ponownie na poszukiwanie taniego miodu. Zabrał robotnikowi Janowi Rutkowskiemu również 4 koszki pszczół o szacunkowej wartości 150 zł, z których pszczoły wybrał, miód sobie przywłaszczył, a koszki znowu porzucił. Oczywiście oskarżony i do tej kradzieży się nie przyznaje, wyjaśniając, że w domu brat jego ma także pszczoły, przy których razem z nim pracuje. Ślady jednakże prowadziły w kierunku zabudowań, gdzie nieszczęśliwym trafem mieszka oskarżony. Podczas dokonanej u niego rewizji za tytoniem znaleziono w stodole pod żytem ukrytą beczkę z miodem. Sąd uznał oskarżonego winnym przywłaszczenia sobie cudzego mienia i wymierzył mu dosyć dotkliwą karę. W pierwszym wypadku otrzymał 6 miesięcy więzienia oraz grzywnę w wysokości 20 zł; w drugim wypadku karę więzienia przez 6 miesięcy i 40 zł. a tak samo i w trzecim wypadku — i to z art. 257 k. k. Na zasadzie art. 31 k. k. złączono oskarżonemu kary te razem na 8 miesięcy więzienia i 50 zł grzywny. Za drogi ten miód dopłacić będzie jeszcze musiał oskarżony dodatkowo 45 zł tytułem opłat sądowych na rzecz Skarbu Państwa i ponieść koszta postępowania.

I TEN ZNALAZŁ TYTOŃ NA SZOSIE.

To samo szczęście spotkało robotnika Franciszka Bejgera z Golubia. W czasie rewizji domowej przez organa władzy skarbowej znaleziono u niego w kartonie pod łóżkiem 460 gramów liści tytoniowych. Początkowo tłumaczył się tem, że znalazł liście te na szosie koło Lipnicy, i że zaniósł je do oberżysty Neumanna w Wielkich Radowiskach by tenże je oddał władzy skarbowej. Kiedy widocznie się przekonał, że te wykręty nic nie pomogą zmienił front twierdząc, że znalezionym pod łóżkiem tytoniem bawiły się jego dzieci, które liście pozbierały na strychu w domu, gdzie mieszka kierownik szkoły i miał surowiec tytoniowyniowy. Sąd uznał go winnym naruszenia przepisów ustawy i zasądził go również na 1 tydzień aresztu i karę grzywny 100 zł wzgl. dalszych 5 dni aresztu i na ponoszenie kosztów. Zajęty tytoń uległ konfiskacie.

NOCNA KRADZIEŻ ZBOŻA.

W końcu zajęli miejsce na ławie oskarżonych robotnicy Józef Muchewicz i Zygmunt Lewandowski i rolnik Michał Paprocki — wszyscy z Napola. Dnia 5 listopada 1934 r. zatrudniony na majątku p. Jaranowskiego w Napolu Muchewicz zwoził żyto od młockarni do podwórza na śpichlerz i przy tej sposobności nie omieszkał zaopatrzyć się w zboże w ten sposób, że ukrył sobie dwa worki po 75 kg żyta o wartości 25 zł. Potem namówił stróża nocnego Lewandowskiego do zwiezienia tego żyta w nocy do Paprockiego, co też ten uczynił. Ten ostatni usłużnie czekał nocą w stodole, gdzie sypiał, na obydwóch i otworzył im grzecznie podwoje swojej stodoły, gdzie wspólnie żyto przechowano. Początkowo oskarżeni w zupełności do winy przyznać się nie chcieli. A mianowicie Paprocki twierdził, że nic o tem nie było mu wiadomem, by Muchewicz i Lewandowski w jego stodole schowali jakieś zboże, a gdy o tem się dowiedział, to kazał im je zabrać. Tak też Muchewicz i Lewandowski dzielnie najpierw bronili swego współtowarzysza Paprockiego. Kiedy jednak urzędnik gospodarczy Wiesław Frąckowski w charakterze świadka wyraźnie zeznał, że w jego obecności przed posterunkowym PP. oskarżony Muchewicz przyznał się, iż Paprocki jemu i Lewandowskiemu otworzył stodołę w której spał. Sąd zasądził oskarżonych Muchewicza i Lewandowskiego z art. 257 k. k. za przywłaszczenie sobie cudzego mienia, a Paprockiego za paserstwo z art. 160 k. k. każdego na karę więzienia przez 6 miesięcy. Paprockiego ponadto na karę pieniężną w wysokości 10 zł i na poniesienie wszelkich kosztów. Na zasadzie art. 61 k. k. wykonanie kary zawieszono warunkowo oskarżonym Muchewiczowi i Lewandowskiemu. Od ponoszenia opłat i kosztów sądowych uwolniono ich z powodu ubóstwa.

Kącik radjowy

CZWARTEK, 7 MARCA

6.30 Audycja poranna. 12,05 Program dla dzieci. 12,30 Poranek szkolny muzyczny z Filharmonji Warsz. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Dziennik południowy. 13,10 Dalszy ciąg koncertu szkolnego. 13,45 Z rynku pracy. 15,45 „W Praterze znów kwitną drzewa“ — koncert ork. kameralnej. 16,30 Pogadanka w jęz. franc. 16,45 Utwory skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej. — 17,00 Wśród najpiękniejszych koni w Polsce — reportaż z Państwowych Stadnin w Janowie polskim. — 17,15 Koncert z cyklu: Sonaty L. van Beethovena. — 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Pieśni w wyk. T. Łuczaja. 18,15 Szkic literacki. 18,30 Skrzynka pocztowa. — 18,45 Muzyka lekka. 19,15 Nowiny leśne. 19,25 Wiadomości sportowe lokalne. 19,30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35 Ottorino Respighi: Pinje rzymskie (płyty). 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Goście na kopalni“. 21,30 Koncert. 22,15 Koncert utworów Karola Kurpińskiego. — 23,05 Muzyka taneczna. 23,30 Rozmowa z angielskimi słuchaczami — poprowadzi Tadeusz Ordon.

PIĄTEK, DNIA 8 MARCA

8,00 Audycja dla szkół. 12,05 Muzyka popularna. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,50 Dziennik południowy. 13,00 Muzyka lekka. 15,45 Audycja operetkowa z Wilna: „Kochanka z ekranu“. 16,30 Marzec na niebie i ziemi — pogawędka przyrodnicza. 16,45 Muzyka. 17,00 Wartość pracy — odczyt. 17,15 Koncert R. Schuman: Kwartet Es-dur. 17,40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18,10 Fragment z „Dziadów“ Mickiewicza. 18,45 Muzyka. 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 Wiadomości sportowe lokalne. 19,30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. — 19,35 Koncert zespołu mandolinistów „Halka“ z Katowic. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Jak spędzić święto? 20,05 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symf. z Filharmonji Warsz. W przerwie Dziennik wieczorny oraz Jak pracujemy w Polsce. 22,30 Recytacje poezyj. — 22,40 Higjena młodej dziewczyny — odczyt.

GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 5 marca 1935 r.

Żyto	15,25—15,50
Pszenica	15,50—16,00
Jęczmień browarowy	20,75—21,25
Jęczmień jednolity	17,75—18,25
Jęczmień zbiorowy	16,75—17,50
Owies	14,50—15,00
Mąka żytnia 65 proc.	21,75—23,00
Mąka żytnia razowa	17,75—18,00
Mąka pszenna 65 proc.	21,50—23,00
Mąka pszenna razowa	17,00—18,00
Otręby żytnie	10,25—11,00
Otręby pszenne miałkie	10,50—11,00
Otręby pszenne średnie	10,50—11,00
Otręby pszenne grube	11,25—11,75
Groch Folgera	27,00—32,00
Groch Wiktorja	37,00—42,00
Siano nadnoteckie luzem	8,00— 9,00
Śrut Soja	20,50—21,00
Makuch lniany	17,50—18,00
Makuch rzepakowy	13,00—13,50
Soma żytnia luzem	3,25— 3,75
Ziemniaki jadalne	3,75— 4,25

Życie towarzystw

— BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY O. K. VIII Placówka Wąbrzeźno. Dnia 10 marca rb. odbędzie się o godz. 16-tej w hotelu pod Białym Orłem u p. Szymańskiego ROCZNE WALNE ZEBRANIE z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i przywitanie gości. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) referenta wychow. obyw., e) komendanta. 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 6) Przerwa. 7) Wybór nowego zarządu: a) prezesa i wiceprezesa, b) sekretarza i zast., c) skarbnika, d) referenta oświatowego, e) ref. organizacyjnego, f) komendanta i g) komisji rewizyjnej. 8) Wolne wnioski i głosy. 9) Zakończenie. — Zaznacza się że członkowie, którzy niezapłacili swych składek za rok 1934 do rozpoczęcia walnego zebrania, tracą swój głos doradczy i prawo ewtl. wybieralności na członka zarządu.

O ile nie przybędzie dostateczna ilość członków tj. przynajmniej 2/3 — to pół godziny później odbędzie się zebranie bez względu na ilość członków z z prawomocnemi uchwałami.

ZA ZARZĄD:

(—) Szaliński, sekretarz (—) Główczewski, prezes

(—) Wolnik, skarbnik

— OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA — WĄBRZEŹNO. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 12 marca br. wiecz. o godz. 7-ej w sali Rady Miejskiej (Zarząd Miejski) z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, powitanie władz i gości; 2) Wybór prezydjum. 3) Odczytanie protokółu z ostat. roczn. waln. zebrania. 4) Sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, naczelnika, honorowego i sikawkowego; 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorjum zarządowi; 7) Referat Delegata Zarządu Wojewódzkiego; 8) Uchwalenie nowego statutu; 9) Wybór zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika i 3 członków zarządu; 10) Wybór kandydata na naczelnika; 11) Przemówienie drha Delegata Zarządu Wojew.; 12) Uchwalenie składek członkowskich; 13) Wolne głosy i wnioski bez uchwał. 14) Zakończenie. — Ze względu na ważność zebrania przybycie członków jest konieczne.

(—) L. Redlak, sekr. (—) Burmistrz Schwarz, prezes.

— WALNE ZEBRANIE KORPORACJI KUPCÓW SAMODZIELNYCH w Wąbrzeźnie, odbędzie się 15 marca br. o godz. 20-tej w lokalu hotelu „Dwór Wąbrzeski“. — O liczny udział członków prosi Zarząd.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA MIASTA WĄBRZEŹNA odbędzie się w niedzielę, dnia 10 marca 1935 r. o godz. 11,45 (po nabożeństwie w małej sali p. Klimka z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu, 3) Wybór prezydjum zebrania, 4) Sprawozdanie roczne zarządu i opiekunów drużyn, 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) Ułożenie budżetu i planu placy na rok 1935, 9) Wolne głosy.

Przybycie wszystkich członków P. K. H. konieczne, goście mile widziani. — W razie nieodpowiedniej ilości obecnych zebranie odbędzie się z półgodzinnem opóźnieniem. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa.

— BACZNOŚĆ PIŁKARZE KS. POMORZANKI. W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie w lokalu p. Napierały (Hotel Dwór Wąbrzeski). — O przybycie wszystkich graczy prosi Zarząd.

— BACZNOŚĆ CYKLIŚCI! W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 7,30 odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej w lokalu druha prezesa Hoffmanna. Spowodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Kierownik.

— ZEBRANIE P. W. KONNEGO KRAKUSÓW — ODDZIAŁ WĄBRZEŹNO odbędzie się dnia 10 marca br. o godzinie 3-ciej popołudniu w szkole w Czystochlebiu. — Przybycie wszystkich członków konieczne.

ORYGINALNA KARA.

W jednym z sądów dla nieletnich w Ameryce zapadł ciekawy wyrok. Sędzia Smith skazał szesnastoletniego chłopca, który brał udział w obrabowaniu sklepu na 3 lata pobytu w zakładzie karnym lub na codzienny marsz 12-milowy z obciążeniem w postaci 26 cegieł. Kara tego rodzaju ma trwać 60 dni. Chłopakowi dano do wyboru jedną z dwóch kar. Małoletni przestępca wybrał oczywiście drugą i maszeruje teraz codziennie z cegłami na plecach. Ciekawy sposób karny, a może i skuteczny.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol. Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.